

**OGÓLNOPOLSKA NAUKOWA
KONFERENCJA LITERACKA
„ŚLADAMI PISARZY I POETÓW LUBELSZCZYZNY”**

Abstrakty

**OGÓLNOPOLSKA NAUKOWA
KONFERENCJA LITERACKA
„ŚLADAMI PISARZY I POETÓW LUBELSZCZYZNY”**

Abstrakty

Redakcja:
Ewelina Chodźko
Aleksandra Surma

Lublin 2019

**OGÓLNOPOLSKA NAUKOWA
KONFERENCJA LITERACKA
„ŚLADAMI PISARZY I POETÓW LUBELSZCZYZNY”**

Lublin, 21 listopada 2019 r.

Abstrakty

Redakcja:

Ewelina Chodźko

Aleksandra Surma

Skład i łamanie:

Magdalena Śliwa

Projekt okładki:

Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-66261-27-3

Wydawca:

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ul. Głowackiego 35/348

20-060 Lublin

www.fundacja-tygiel.pl

Komitet Naukowy:

dr hab. Antoni Czyż

dr hab. Lech Giemza

dr hab. Beata Obsulewicz-Niewińska, prof. KUL

dr hab. Agata Skała, prof. UMCS

ks. dr Grzegorz Głąb

dr Eliza Kącka

dr Barbara Stelingowska

dr Ksymena Filipowicz-Tokarska

Komitet Organizacyjny:

Ewelina Chodźko

Daria Ciszewska

Alicja Danielewska

Joanna Jędrzejewska

Kamil Maciąg

Monika Maciąg

Aleksandra Surma

Marcin Szklarczyk

Magdalena Śliwa

Organizator

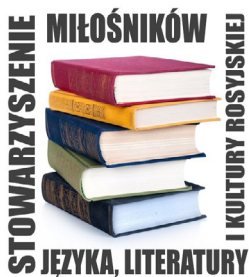


Fundacja
TYGIEL

Patroni Honorowi:



Burmistrz Nałęczowa



www.nzb.pl

Nowoczesne
Zarządzanie
Biznesem

10 lat

Patroni Medialni:

akcent

literatura i sztuka • kwartalnik



FORUM
AKADEMICKIE



Spis treści:

Wystąpienia Gości Honorowych

Ewa Szelburg-Zarembina – jej nałęczowskie echa literackie
i fantazmatyczne wcielenia 11

Marianna Bocian (nieco)
zapomniana poetka nowofalowa z Bełcząca 12

Wystąpienia uczestników

Fatum, bunt i wyzwolenie. O twórczości Bogdana Madeja 15

Genius loci jako Tanatos. O kilku motywach poezji
Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z okresu dęblińskiego 16

Głos prywatny w przestrzeni publicznej: Klukowski i Janko 17

Jerzy Ostrowski z Chodla – werysta konsekwentny 18

Lubelskie akcenty w twórczości artystycznej Stanisława Rogali 19

Poetyckie skontaminowanie momentów próby. O trudnościach
w doświadczaniu siebie w „My się chyba znamy” Eugeniusza
Tkaczyszyna-Dyckiego 20

Stachura lubelski? 22

**Wystąpienia
Gości Honorowych**

Ewa Szelburg-Zarembina – jej nałęczowskie echa literackie i fantazmatyczne wcielenia

prof. nzw. dr hab. Antoni Czyż, UPH, antoni.czyz@wp.pl

Ewa Szelburg-Zarembina (1899-1986) urodziła się w Nałęczowie, zmarła w Warszawie. Topografia jej pisarstwa ma swoje znaczenie. Miejsce wczesnej młodości autorki Najmilszych wywarło znaczący wpływ na wrażliwość, psychikę, także wybory i strategie artystyczne późniejszej pisarki. Biografia autorki *Gaudeamus* godna jest osobnej interpretacji, była też niedawno przedmiotem ciekawej analizy. Z pewnością jednak nowej lektury i rehabilitacji wymaga jest twórczość artystyczna. Naznaczona niełatwym życiem rodzinnym, uwikłana w emocjonalne napięcia – była potem rozpięta, ale i rozdarta, między marzycielskim światem literatury dla dzieci a twórczością dojrzałą, otwartą na problematykę psychologiczną, zwłaszcza skupioną wokół empatycznego portretu kobiety. Autorka powieści *Wędrówka Joanny*, docenionej w dwudziestoleciu międzywojennym, a potem zbyt mało pamiętanej, jest tak intrygującą a nie dosyć dostrzeganą autorką pośród prozy fabularnej kobiet w wieku XX. Studium dziecka i kobiety – to leitmotiv jej twórczości, ale i działalności publicystycznej oraz społecznej. Twórczością swą Ewa Szelburg-Zarembina wpisuje się w dykcję realistyczną, ale pozostaje w obrębie prozy narracyjnej otwarta na wrażliwość i wyobraźnię dziecięcą, fantazmatyczną. Poświadczają to jej tomy prozy, powieści, ale i opowiadania, zwłaszcza *Opowieści prawdziwe*. W narracjach Zarembiny przewijają się także Nałęczów i Lublin jako miejsca ważne i magiczne, wspomniane z czułością ale i płataniną odczuć, stale odnawiane w pamięci.

Marianna Bocian (nieco) zapomniana poetka nowofalowa z Bełcząca

dr hab. Lech Giemza, Katedra Literatury Współczesnej, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

O Mariannie Bocian nie można powiedzieć, że jest poetką całkowicie zapomnianą. Z pewnością jej nazwisko jest obecne w obiegu akademickim, zwłaszcza w kręgu badaczy związanych z ośrodkiem wrocławskim – większą część dorosłego życia była związana z Wrocławiem. Jej ziemią rodzinną jest jednak Lubelszczyzna; urodziła się w Bełczącu koło Czemiernik, zmarła w Radzynie Podlaskim, w Czemiernikach również jest pochowana.

W swoim wystąpieniu chciałbym zwrócić uwagę na jej nowofalowe korzenie i związki z tą formacją, a także zaakcentować swoistość i odrębność tej poezji – przede wszystkim intrygujące wątki historiozoficzne. Drugą część wystąpienia poświęcę natomiast obecności wątków lokalnych, związanych z ziemią rodzinną i Lubelszczyzną, w poezji autorki „Scalonego z rozkładu”. Nie są to wiersze zbyt liczne, lecz można dostrzec, że autobiograficzny kontur jest wyraźnie wpisany w całą twórczość Marianny Bocian. Poetka odwołuje się do relacji rodzinnych, do mikrohistorii wpisanych w przestrzeń swojej „małej ojczyzny”, także do zapamiętanego krajobrazu, który staje się krajobrazem uwewnętrznionym:

patrzac na sosny na buki na dęby na starodrzewia
nie dostrzegam od urodzenia lasu lecz włosy mi szumią

Być może jest również tak – stawiam na razie chwiejną hipotezę – że przestrzeń Lubelszczyzny funkcjonuje w opozycji do przestrzeni Wrocławia. Ta pierwsza byłaby obszarem wydobytym z pamięci (co zdaje się potwierdzać retoryka wspomnienia, ale też brak wyraźnych odwołań topograficznych), druga – habitatem poetki, a równocześnie mitycznym Miastem, synonimem nowoczesności.

Wystąpienia uczestników

Fatum, bunt i wyzwolenie. O twórczości Bogdana Madeja

Tomasz Khusek, *tommaso9203@gmail.com*, Katedra Estetyki i Filozofii Kultury,
Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Bogdan Madej (1934-2002) był pisarzem, tłumaczem i dziennikarzem związanym z Lublinem. W swoich powieściach i opowiadaniach ukazywał realia życia na polskiej prowincji w epoce PRL-u. Lubelszczyzna w tych utworach zawsze odgrywała dużą rolę. Henryk Bereza nazwał powieść „Konstelacja” wprost „widokówką z Lublina”. Był jednym z pierwszych krajowych twórców, który zdecydował się publikować swoje dzieła w paryskiej „Kulturze” pod swoim prawdziwym imieniem i nazwiskiem. Madej to niewątpliwie jeden z najwybitniejszych prozaików lubelskich ostatniego półwiecza. Dlatego nie można pozwolić, aby popadał on w coraz większe zapomnienie. Jedyną znaną jego książką jest zbiór opowiadań *Maść na szczury*, a przecież napisał wiele innych wartościowych utworów prozatorskich. Przypomnienie tej postaci jest celem tego wystąpienia. W parabolicznych Pięknych kalaliach i chłopskiej przypowieści pt. „Uczta przedstawił zmagania jednostki przeciwstawiającej się wyrokom losu”. Madej odrzucił banalne stwierdzenia, że człowiek może wszystko, jeżeli tylko będzie chciał. Wyzwolenie jest możliwe, ale jedynie w aspekcie indywidualnym. W każdym razie to ono jest najważniejsze. Dopiero na tej bazie może dokonać się wyzwolenie spod władzy obłędnej ideologii jaką był komunizm. Taka jest właściwa kolejność. Pisarz nigdy nie pozostawał obojętny na kwestie społeczne, dostrzegał i piętnował zło rzeczywistości, w której przyszło mu egzystować i dlatego stał się w pewnym okresie pisarzem całkowicie niecenzuralnym. W jego utworach wątki egzystencjalne i społeczno-polityczne rozpatrywane są za pomocą swoistej triady pojęć: fatum – bunt – wyzwolenie.

Genius loci jako Tanatos. O kilku motywach poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z okresu dęblińskiego

Anna Tenczyńska, anna.tenczynska@uw.edu.pl, Wydział Polonistyki, Instytut Literatury Polskiej, Uniwersytet Warszawski, www.uw.edu.pl

Przedmiotem wystąpienia Anny Tenczyńskiej, „Genius loci jako Tanatos. O kilku motywach poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z okresu dęblińskiego”, jest analiza wybranych wątków funkcjonujących w twórczości poetyckiej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w ostatniej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego, zwłaszcza w latach 1934-1939 przypadających na okres, który poetka, jako żona pilota wojskowego, Stefana Jerzego Jasnorzewskiego, spędziła w Dęblinie. Punktem odniesienia dla tych wątków autorka uczyniła figurę i metaforę Tanatosa, który, jej zdaniem, ujawnia w poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z lat trzydziestych dwa wyraziste oblicza. Pierwsze z nich to śmierć realna, będąca przede wszystkim udziałem lotników, bohaterów lirycznych takich wierszy jak Epitafium lotnicze, Mgła czy Katastrofa w lesie. Drugie – to zatracenie w codzienności małego miasteczka garnizonowego i towarzyszące mu poczucie jałowości życia, których doświadcza podmiot takich utworów poetyckich z tego okresu jak Ogród beznadziejny, Brudna wiosna czy Bunt przeciw jednostajności. Autorka stawia m. in. pytanie, w jakiej mierze trafne w odniesieniu do sytuacji lirycznych konstruowanych w wymienionych wierszach jest stwierdzenie podmiotu jednego z nich: „serce ordynarnieje/ i godzi się z błotem”, a także w jakim stopniu i na jakie sposoby szuka on dróg wyjścia z owej „ziemi jałowej”. Formą prezentacji proponowanej problematyki są mikroanalizy, przede wszystkim poziomu leksykalno-stylistycznego omawianych utworów poetyckich.

Głos prywatny w przestrzeni publicznej: Klukowski i Janko

W wystąpieniu omówione zostaną wybrane dzieła dwóch osób piszący o regionie Zamojskim i jednocześnie z tym regionem mocno związanych. Pierwszą jest doktor Jan Klukowski, autor „Zamojszczyzny 1918-1959”, drugą Anna Janko, opisująca w książce „Mała Zagłada” doświadczenia swojej matki i swoje, które przyniosła im pacyfikacja wsi Sochy w czasie II wojny światowej. Oba te dzieła o charakterze biograficznym będą jednocześnie stanowiły źródło refleksji nad życiem pisarzy, których głosy zostaną poddane analizie.

Obok przypomnienia tych dwóch znakomitych dzieł, zaproponowana zostanie teoretyczno-polityczną perspektywa ich oglądu. Omówiona i zanalizowana będzie sytuacja głosów indywidualnych podmiotów w przestrzeni debaty publicznej na przykładzie wspomnianych pisarzy. Ich wyraziście indywidualny styl pisanie sprawia, że mimo szerokiego uznania trudno odnaleźć się ich tekstom w przestrzeni dominujących dyskursów politycznych. Jako punkt odniesienia dla obu dzieł przywołane będą recenzji i omówienia, które pojawiły się zarówno w mediach popularnych jak i specjalistycznych w wystąpieniu teza przyjmuje, że jest to jedna z przyczyn, dla których wiele tekstów oraz głosów znajdujących swoje źródło w prowincji zostaje wykluczonych z przestrzeni publicznej i zepchnięta w stronę prywatnego życia i refleksji o nim.

W zakończeniu wystąpienia zaproponowane zostaną nowe perspektywy metodologiczne, które wzmacniają wagę głosów zindywidualizowanych, nie wpisujących się w obowiązujące normy autoryzacji wypowiedzi.

Jerzy Ostrowski z Chodla – werysta konsekwentny

Jan Musiał, *j.musial@pws.w.pl*, Instytut Humanistyczno-Artystyczny Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu

Pochodzący z Chodla Jerzy Ostrowski (1887-1942) do literatury dochodził przez trudne doświadczenia młodości (wilczy bilet szkolny) i wczesnego wieku męskiego (wojenne). Jego dziennik z tamtych lat już zapowiada werystyczne widzenie rzeczywistości. Temu nastawieniu da wyraz w pierwszych powieściach: „Obok życia” (1923) czy „Chorągiew na dachu” (1925), jak też późniejszych reportażach, szczególnie z tomu „Widły Wisły i Sanu” (1938). Wrażliwy nauczyciel („Żywa szkoła” 1927) i państwowiec („Realizacja wychowania obywatelskiego” 1938) jest równocześnie bezwzględny krytykiem bolączek społecznych swego czasu. Jest konsekwentnym werystą. W jednym z ostatnich listów do żony, z więzienia w Rzeszowie napisze: „Wojna to wszy i głód. Trzeba sobie powiedzieć – jesteśmy nawozem”. Zginie zamęczony przez Niemców w Mauthausen-Gusen w warunkach werystycznie najokrutniejszych.

Weryzm wykształca się jako kontynuacja naturalizmu w literaturze włoskiej końca XIX wieku; jego odmiana, zwana Nową Rzeczywistością, występuje też w sztuce niemieckiej lat 20. i 30. XX wieku. W Polsce odrodzonej pojawia się jako nurt literatury tuż powojennej, inny od twórczości późnego Stefana Żeromskiego czy Andrzeja Struga, a nawet Edwarda Małaczewskiego, bo dystansujący się od młodopolskiego symbolizmu lub nowego ekspresjonizmu. Zmierza natomiast ku realizmowi literatury faktu. Jerzy Ostrowski jest uważany za jednego z pierwszych reprezentantów tytułowego nurtu; obok niego wpisują się też początkowo Juliusz Kaden-Bandrowski, który jednak pójdzie w stronę ekspresjonizmu oraz Jan Żyznowski, zmarły przedwcześnie. Tylko Ostrowski zachowa do końca werystyczne czyli skrajnie mimetyczne nastawienie do rzeczywistości, właściwe potem częściowo literaturze faktu. Tę konsekwencję warto zauważyć w historycznoliterackim obrazie prozy Dwudziestolecia międzywojennego.

Lubelskie akcenty w twórczości artystycznej Stanisława Rogali

Anna Wzorek, ag.wzorek@wp.pl, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Stanisław Rogala (ur. 1948 r.) jest uznanym, nagradzanym pisarzem ziemi świętokrzyskiej. Zarówno w jego biografii, jak i twórczości artystycznej jest bardzo wiele akcentów lubelskich. Autor przez 10 lat mieszkał i pracował w Lublinie. Ukończył studia polonistyczne na UMCS, współtworzył grupę poetycką „Samsara”. Do dziś pozostaje w stałym kontakcie z lubelsko-chełmskim środowiskiem literackim (pierwszym krytykiem jego utworów był Waldemar Babinič, potem zaprzyjaźnił się z Waldemarem Michalskim, Stanisławem Popkiem, wreszcie Longinem Janem Okoniem). Publikuje w czasopiśmie „Lublin”; współpracuje z wydawnictwem „Polihymnia”. Jak widać, związków S. Rogali z Lubelszczyzną jest naprawdę wiele; nie sposób przedstawić ich (z rzetelnością naukową) w jednym referacie. W związku z tym wystąpienie podejmuje wątek obecności akcentów lubelskich w twórczości artystycznej S. Rogali (z pominięciem aspektu biograficznego). Akcenty lubelskie występują zarówno w juveniliach Rogali (powstałych w czasach „Samsary”), jak i w dojrzałej twórczości lirycznej (tryptyk naęczowski, wiersze poświęcone-dedykowane Longinowi Okoniowi) oraz w prozie (krótkie formy narracyjne, m. in. opowiadania „Marcowy śnieg”, „Psy”, „Aresztant”, traktujące o studenckim Marcu’68 w Lublinie). „Lubelskie” opowiadania Rogali są nie tylko ciekawe, ale również oryginalne pod względem formalnym. Uwagę zwraca zwłaszcza opowiadanie „Marcowy śnieg”, stylizowane na ocenzonego protokół z przesłuchania młodego uczestnika wystąpień studenckich w marcu 1968 roku.

Poetyckie skontaminowanie momentów próby. O trudnościach w doświadczaniu siebie w „My się chyba znamy” Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego

Przemysław Koniuszy, ots128@gmail.com, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, www.polonistyka.uj.edu.pl

Lublin był miastem poetyckiej formacji Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego – miejscem debiutu i czasu studiów, silnie naznaczonych przez lekturę barokowej literatury. Analiza ostatniego wyboru jego wierszy – „My się chyba znamy” – jest asumptem do tego, by zadać pytanie o emergencję jego idiomu oraz podjąć próbę rozstrzygnięcia hipotezy mówiącej o odchodzeniu przez poetę od widma barokowej estetyki i przechodzenia na stronę rewidowania myśli postmodernistycznej. Specyfikę tych procesów uwydatnia charakterystyka sposobu, w jaki poeta radzi sobie z reprezentacją w tekście podmiotu lirycznego, który od zawsze odznacza się u niego niestabilną konstytucją ontologiczną i niewydolnością instrumentów poznawczych. Inne punkty zwrotne idiomu Tkaczyszyna-Dyckiego określają emblematyczne dla niego modele doświadczania. Pierwszym jest obnażanie siebie w utworze przez liryczne „ja”, skorelowane z poszukiwaniem schronienia zdatnego do wystoczenia się jako byt „ułomny” i niedostateczny, by podołać egzystencji. Drugi polega na przejściu od niewiary w rozpoznania teologiczne w żywienie chęci zagłuszenia ech kryzysu „rozumu ziemskiego”. W trzecim, począwszy od rozterek skończonego, rozpadającego się ciała nad niepewnością eschatologicznego oczyszczenia, „ja” skoncentrowane jest na radzeniu sobie z paradoksami oparcia obecności w świecie na antytezach (szczęście – umieranie, autentyzm – pozorowanie, ubywanie – przyrastanie). Dla modelu czwartego, „medytacyjnego”, kluczowa jest praca nad samym sobą i traktowanie samoświadomości jako wykładni bycia. Piąty model wyznacza wystawianie „ja” na implikacje właściwych lirycznemu uniwersum napięć pomiędzy ciałem a myślą (w tym: duszą i świadomością), sacrum a profanum, racjonalizmem a empiryzmem. W efekcie podmiot Tkaczyszyna-

Dyckiego przedstawia się jako ograniczony: jego umysł redukuje informacje niezbędne dla utrzymania formy bycia i przyczynia się do powstawania zwodniczych wskazań percepcji. Do stworzenia ramy dla odczytania autor wykorzystuje zespół twierdzeń Thomasa Reida z „Rozważań o władzach poznawczych człowieka”.

Stachura lubelski?

Dorota Rochecka-Sembratowicz, *sebratowicz.dorota@gmail.com*, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

O związkach Edwarda Stachury z Lublinem nie słyszy się dużo. Być może powodem tego jest fakt, że autor „Siekierzady” nie poświęcił miastu Czechowicza zbyt wiele miejsca na kartach swoich utworów. W latach 1956-1959 Edward Stachura był studentem filologii romańskiej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Chociaż pobyt ten nie trwał długo, gdyż problemy lokalowe zmusiły Stachurę do przedwczesnego wyjazdu, to właśnie w Lublinie jego literacka kariera nabrała tempa. Już w 1956 roku młody poeta opublikował swoje utwory w „Sztandarze Ludu”, a w kolejnych latach odbyły się pierwsze wieczory poetyckie autora. Drugi z nich na tyle mocno rozślawił nazwisko Stachury w lubelskim środowisku artystycznym, że otworzyło mu to drogę do współpracy z czasopismem „Kamena”. Na lubelską bibliografię Stachury składają się przede wszystkim utwory liryczne, które w późniejszej twórczości autora nikną na tle znacznie lepiej znanych dzieł pisanych prozą czy popularnych, śpiewanych do dziś piosenek. Celem niniejszej pracy było przybliżenie związków pisarza z Lublinem, a także scharakteryzowanie tego nieco zapomnianego okresu w literackiej karierze autora. Analiza tekstów poetyckich pozwoliła zauważyć obecność powtarzających się motywów, symboli, szczególnego sposobu obrazowania. Główną część referatu stanowią rozważania na temat oryginalnej przestrzeni lirycznej, która wspólna jest dla wierszy okresu „lubelskiego”. Jest to poetyckie przedstawienie egzotycznego, lecz nieidealnego świata, gdzie człowiek i otaczająca go rzeczywistość współegzystują w swoistej symbiozie.

Indeks autorów:

Czyż A.....	11
Giemza L.	12
Kłusek T.....	15
Koniuszy P.....	20
Musiał J.	18
Rochecka-Sembratowicz D.	22
Tenczyńska A.....	16
Wzorek A.	19